

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7622,Szef-BBN-nominacje-generalnskie-krokiem-ku-tozsamosci-stopnia-ze-stanowiskiem.html>

20.04.2024, 00:16

14.08.2016

Szef BBN: nominacje generalskie krokiem ku tożsamości stopnia ze stanowiskiem

Obecne nominacje generalskie są krokiem w kierunku wprowadzenia tożsamości stopnia ze stanowiskiem, o co zabiega prezydenta Andrzej Duda - powiedział w niedzielę PAP szef BBN Paweł Soloch.

W poniedziałek prezydent Andrzej Duda wręczy nominacje generalskie ośmiu wojskowym. Dwóch oficerów dostanie awans na stopień generała broni (trzy "gwiazdki"), trzech - na generała dywizji (dwie "gwiazdki"), a kolejnych trzech - na generała brygady (jedna "gwiazdka").

"To są sprawdzeni oficerowie i na te +gwiazdki+ w pełni zasługują" - powiedział PAP w niedzielę Soloch.

Zaznaczył, że nominacje to efekt konsultacji pomiędzy MON a BBN, a później bezpośrednio między prezydentem Andrzejem Dudą a ministrem obrony Antonim Macierewiczem. "Prezydent przede wszystkim zabiegał szczególnie o zachowanie tożsamości stopni ze stanowiskiem" - podkreślił Soloch.

Zgodnie z ustawą o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych wojskowy, obejmując nowe stanowisko, żołnierz jest awansowany do stopnia, który jest etatowo przypisany do tej funkcji. Nie dotyczy to jednak generałów. W ich przypadku o awansie na wyższy stopień za każdym razem decyduje prezydent, na wniosek szefa MON. Obecnie etatów generalskich jest w Wojsku Polskim ok. 120, a generałów - wliczając tych, którzy pierwszą "gwiazdkę" otrzymają w poniedziałek - 70.

"Nie zmienia to faktu, że ci, którzy nie są generałami, pobierają pensje generalskie. Więc to nie są żadne oszczędności, tylko niedoskonałość systemu, który zamazuje hierarchię. Szczególnie jest to niezręczne i rzutuje na nasz wizerunek w przypadku naszej reprezentacji w strukturach NATO" - powiedział Soloch.

Stąd - jak dodał - wynika np. decyzja o awansie na stopień generała dywizji dla dowódcy Połączonego Centrum Działań Bojowych NATO w Stavanger w Norwegii gen. bryg. Andrzeja Reudowicza. "To jest stanowisko dla generała +dwugwiazdkowego+, a nie +jednogwiazdkowego+. Dowódca ze Stavanger miał stopień niższy niż jego podwładni" - zwrócił uwagę szef BBN.

Jego zdaniem problem tożsamości stopnia ze stanowiskiem wymaga dłuższego namysłu i będzie rozwiązywany w ramach zapowiadanych przez obecny rząd zmian w systemie dowodzenia siłami zbrojnymi. "Te nominacje są krokiem w kierunku wprowadzenia tożsamości stopnia ze stanowiskiem. Dalej w toku w konsultacji z MON będziemy wypracowywali takie rozwiązania, żeby to odbywało się systemowo i poniekąd automatycznie" - powiedział Soloch.

W poniedziałek do stopnia generała broni zostaną awansowani I zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. dyw. Michał Sikora i inspektor Wojsk Lądowych w dowództwie generalnym gen. dyw. Leszek Surawski. Prócz gen. Reudowicza awans do stopnia generała dywizji dostaną dowódcy 12 i 16 Dywizji

Zmechanizowanej gen. bryg. Rajmund Andrzejczak i gen. bryg. Marek Sokołowski. Generałami brygady zostaną: dowódca Garnizonu Warszawa płk Robert Głąb, szef zarządu wojsk aeromobilnych i zmotoryzowanych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych płk Wojciech Marchwica oraz szef Służby Zdrowia WP płk Stanisław Żmuda.

Tym samym generałami dywizji będą wszyscy dowódcy dywizji w Wojsku Polskim. Jednak np. nie wszystkimi brygadami dowodzą generałowie brygady. Podobnie jest w najważniejszych organach dowodzenia. W Sztabie Generalnym Wojska Polskiego szefami zarządów (etat generała dywizji) są – z jednym wyjątkiem – sami pułkownicy. Również jeden z dwóch zastępców szefa SGWP jest generałem brygady, podczas gdy do tej pory oficerowie na tym stanowisku byli generałami broni.

Stopień generała brygady ma też zastępca dowódcy operacyjnego (sam dowódca operacyjny jest generałem broni, czyli ma dwie "gwiazdki" więcej, a z reguły różnica między dowódcą a jego zastępcą to jeden stopień). Z kolei w dowództwie generalnym wśród czterech inspektorów rodzajów sił zbrojnych jest obecnie jeden generał brygady i jeden kontradmirał (odpowiednik generała brygady w Marynarce Wojennej) oraz dwóch generałów dywizji, przy czym jeden z nich w poniedziałek zostanie generałem broni, czyli będzie miał taki sam stopień jak jego przełożony – dowódca generalny.

Pytany o tę sytuację szef BBN podkreślił, że obecne nominacje są dopiero pierwszym ruchem i "należy je widzieć w kontekście procesu, który będzie przeprowadzony w najbliższych miesiącach". "To jest efekt chaosu, który istnieje od wielu lat i który trzeba uporządkować" – wskazał Soloch.

Podkreślił, że ostateczne rozwiązanie powinno być przyjęte po zmianach w systemie kierowania i dowodzenia wojskiem. "Logiczne jest, że skoro utworzono w MON-ie i siłach zbrojnych 120 stanowisk generalskich, to powinno być 120 generałów. Ale pytanie jest, czy wszystkie te stanowiska powinny być w takim stopniu, czy powinno być ich tyle, a może mniej, a może więcej. Na to pytanie ostatecznie powinien odpowiedzieć z jednej strony rozpoczęty przez MON Strategiczny Przegląd Obrony, a z drugiej - konsultacje MON z prezydentem" – powiedział szef BBN.

"Co do zasady wydaje się oczywiste, że liczba generałów powinna odpowiadać liczbie stanowisk generalskich. Tym bardziej, że jest to rodzaj dziwacznej hipokryzji, która pozwala wykazać na zewnątrz – i rzeczywiście taką praktykę stosowały poprzednie ekipy – że tych generałów jest mniej, ale de facto pensje generalskie pobiera te 120 osób, tyle że nie mają +gwiazdek+. Oszczędności finansowe są więc żadne, natomiast zamęt w hierarchii, który wychodzi szczególnie w relacjach z sojusznikami, jest momentami duży" – dodał.

Szef BBN zwrócił uwagę, że zapowiadane przez obecny rząd zmiany w systemie dowodzenia były spowolnione przez duże wydarzenia polityczno-wojskowe – największe po 1989 r. ćwiczenia Anakonda-16 oraz szczyt NATO. "Należy oczekiwać, że w najbliższych miesiącach te działania ulegną przyspieszeniu" – dodał.

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)